

Krzysztof J. Kilian

# Proliferacja jako narzędzie podtrzymujące ewolucję człowieka w świetle poglądów Paula K. Feyerabenda z okresu umiarkowanego \*

## 1. Uwagi wstępne

Stanowisko, w myśl którego najlepszym środkiem służącym do udoskonalania wiedzy jest konfrontacja alternatywnych poglądów, ma długą tradycję. Karl R. Popper utrzymywał, że idea pluralistycznego filozoficznego krytycyzmu wywodzi się już od Jończyków, <sup>1</sup> tezę tę powtarzał za nim Paul K. Feyerabend. <sup>2</sup>

---

\* Artykuł ten jest rozszerzonym wystąpieniem z konferencji „Ekosfera. Człowiek i jego środowisko w aspekcie przyrodniczym, filozoficznym i teologicznym”, zorganizowanej przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego w dniach 04-06.06.2012, w Międzywodziu.

<sup>1</sup> Por. np. Karl R. POPPER, **Spółczesność otwarte i jego wrogowie. Tom 1. Urok Platona**, przeł. Halina Krahelska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 324 przyp. 38; Karl R. POPPER, „Ku racjonalnej teorii tradycji”, w: Karl R. POPPER, **Droga do wiedzy. Domysły i refutacje**, przeł. Stefan Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 217-218 [208-232]; Karl R. POPPER, „O źródłach wiedzy i niewiedzy”, w: POPPER, **Droga do wiedzy...**, s. 51 [11-57]; Karl R. POPPER, „Z powrotem do presokratyków”, w: POPPER, **Droga do wiedzy...**, s. 234-237 [233-281].

Podejście takie ma również przeciwników. Por. np. Geoffrey S. KIRK, „Popper on Science and the Presocratics”, *Mind: A Quarterly Review of Philosophy* 1960, vol. 69, no. 275, s. 318-339. Kirk utrzymywał, że postawa Jończyków była znacznie mniej krytyczna i spekulatywna od tej, jaką im przypisywał Popper.

<sup>2</sup> Por. np. Paul K. FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm”, w: Paul K. FEYERABEND, **Jak być dobrym empirystą**, przeł. Krystyna Zamiara, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, War-

Proliferację propagowali między innymi John S. Mill, Otto Neurath<sup>3</sup> czy Imre Lakatos. Jednym z największych obrońców pluralizmu<sup>4</sup> był także Feyerabend. Twierdził on też, że wymyślanie alternatywnych stanowisk może przyspieszać pożyteczne biologiczne mutacje. Problemowi temu nie poświęcił jednak zbyt wiele uwagi.

Celem tego artykułu jest rekonstrukcja poglądów Feyerabenda z okresu umiarkowanego jego twórczości<sup>5</sup> na przedstawione w tytule zagadnienie oraz nadanie im określonej interpretacji, pozwalającej uniknąć pewnych problemów, do których te poglądy prowadzą.

## 2. Zasady proliferacji i uporczywości

W umiarkowanym okresie swojej twórczości Feyerabend przekonany był, że rozwój nauki — pojmowany przez niego jako przechodzenie do coraz to lep-

---

szawa 1979, s. 110-112 [62-151]; Paul K. FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty”, w: FEYERABEND, *Jak być dobrym empirystą...*, s. 217 [200-250].

<sup>3</sup> Por. np. Otto NEURATH, „Unifikacja nauki jako zadanie”, przeł. Artur Koterski, w: Artur KOTERSKI (red.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 206-208 [206-214].

<sup>4</sup> Por. uwagi Kazimierza JODKOWSKIEGO, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm*, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 186-187.

<sup>5</sup> Standardowo twórczość Paula K. Feyerabenda dzieli się na dwa okresy: wczesny i późny (por. np. John PRESTON, *Feyerabend: Philosophy, Science and Society*, Polity Press, Cambridge, UK, Blackwell, Malden, Massachusetts 1997, s. 6-7). W literaturze polskiej przyjęło się dzielić jego twórczość na okresy umiarkowany i anarchistyczny (nazewnictwo takie zaproponował Jodkowski, por. np. Kazimierz JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda. Stadium umiarkowane”, *Studia Filozoficzne* 1979, nr 11 (168), s. 59 [59-75]; Kazimierz JODKOWSKI, „«Wszystko ujdzie». Anarchizm epistemologiczny Paula K. Feyerabenda”, *Akcent* 1982, nr 2 (8), s. 127-128 [127-134]). W obydwu przypadkach kryterium podziału jest stosunek amerykańskiego filozofa do obowiązywalności reguł metodologicznych.

Okresy te nie są jednorodne, Feyerabend dość często zmieniał poglądy. Z tej racji w każdym z tych okresów wyróżnić można dodatkowo po kilka faz. Zagadnienie to, jako wymagające wielu dodatkowych komentarzy, bezpośrednio niewiążących się z podejmowaną tu problematyką, w tym artykule zostaje pominięte.

szych teorii,<sup>6</sup> niezgodnych z poprzednimi teoriami<sup>7</sup> — dokonuje się zgodnie z bardzo prostymi zasadami metodologicznymi.<sup>8</sup> Zasad tych nigdy nie przedstawił w jednym tekście z tego okresu.<sup>9</sup>

Stojąc na stanowisku „prymatu metody nad historią”,<sup>10</sup> poszukiwał historycznych<sup>11</sup> i mocniejszych niż historyczne argumentów wspierających ową zasadę, bowiem „historyczne fakty” — jak wtedy utrzymywał — „wzięte same w sobie nie mogą uzasadniać zasad metodologicznych”.<sup>12</sup> Zamierzonym celem

---

<sup>6</sup> Por. FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 63-64.

<sup>7</sup> Por. Paul K. FEYERABEND, „Problems of Empiricism”, w: Robert G. COLODNY (ed.), **Beyond the Edge of Certainty. Essays in Contemporary Science and Philosophy**, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, New Jersey 1965, s.172 [145-260].

<sup>8</sup> Por. FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 217.

<sup>9</sup> Istnieją dwie różne rekonstrukcje owych zasad: Jodkowskiego (por. JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 74; Kazimierz JODKOWSKI, „Od krytycznego racjonalizmu do anarchizmu metodologicznego”, w: Andrzej L. ZACHARIASZ (red.), **Profile racjonalności**, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1988, s. 141-142 [135-158]; Kazimierz JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda”, w: Kazimierz JODKOWSKI (red.), **Czy sprzeczność może być racjonalna?**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 4, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1986, s. 248 [271-289]; Kazimierz JODKOWSKI, **Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 22, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1990, s. 114) i Prestona (por. PRESTON, **Feyerabend: Philosophy...**, s. 137-138). Obydwie znajdują swój wyraz w pismach Feyerabenda, jest to efektem tego, że Feyerabend nigdzie nie przedstawił własnych poglądów w systematyczny sposób. Interpretacja Prestona skupia się wyłącznie na ukazaniu poglądów Feyerabenda jako wersji krytycznego racjonalizmu, interpretacja Jodkowskiego, uwzględniając popperyzm Feyerabenda, łączy owe zasady z resztą pozytywnego programu Feyerabenda. Por. w tej sprawie treść przypisu 29.

<sup>10</sup> Por. Paul K. FEYERABEND, **Science in a Free Society**, Verso, London 1983, s. 160 przyp. 17.

<sup>11</sup> Jeszcze w 1960 roku Feyerabend utrzymywał, że „historia jest nieistotna dla metodologii”. Por. Paul K. FEYERABEND, „Two Letters of Paul Feyerabend to Thomas Kuhn on a Draft to The Structure of Scientific Revolutions”, ed. Paul Hoyningen-Huene, *Studies in History and Philosophy of Science* 1995, vol. 26, no. 3, s. 366 [353-387]. Zwrot w stronę historii nastąpił u Feyerabenda wraz z opublikowaniem w 1962 roku rozprawy „Explanation, Reduction and Empiricism”. Por. w tej sprawie uwagi Kazimierza Jodkowskiego: Kazimierz JODKOWSKI, „Polskie wydanie rozpraw Feyerabenda”, *Studia Filozoficzne* 1981, nr 2 (183), s. 161 [159-169]; JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda...”, s. 231.

<sup>12</sup> FEYERABEND, „Problems of Empiricism...” s. 172. Por. też FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 38.

było więc osiągnięcie zgodności zasad metodologicznych z praktyką badawczą.<sup>13</sup>

W miejsce monizmu teoretycznego — u podstaw którego leżą fałszywe, w jego opinii, założenia<sup>14</sup> — zaproponował on inny wariant metodologii, wersję krytycznego racjonalizmu,<sup>15</sup> z naczelną dla niej zasadą proliferacji. Ta ostatnia nakazuje wymyślanie i opracowywanie teorii niezgodnych z przyjętym punktem widzenia, nawet wtedy, gdy ten ostatni jest dobrze potwierdzony i powszechnie

---

<sup>13</sup> Por. Paul K. FEYERABEND, „On the «Meaning» of Scientific Terms”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 1. Realism, Rationalism & Scientific Method**, Cambridge University Press, Cambridge 1981, s. 102 [97-103].

<sup>14</sup> Podważał on następujące założenia: (a) tezę o stabilności, zgodnie z którą znaczenia stwierdzeń obserwacyjnych nie zmieniają się wraz ze zmianą teorii (por. np. Paul K. FEYERABEND, „An Attempt at a Realistic Interpretation of Experience”, w: Paul K. FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 1...**, s. 20 [17-36]; Paul K. FEYERABEND, „The Problem of the Existence of Theoretical Entities”, w: Paul K. FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 3. Knowledge, Science and Relativism**, ed. John Preston, Cambridge University Press, Cambridge 1999, s. 40 [16-49]);

(b) mocniejszy wariant owej tezy, zasadę niezmienności znaczeniowej, w myśl której znaczenia terminów deskryptywnych nie mogą ulegać zmianom wraz z rozwojem teorii naukowych, dlatego że znaczenia tych terminów definiowane są na podstawie trwałego fundamentu wiedzy, jaki tworzy zbiór zaakceptowanych zdań obserwacyjnych (por. np. Paul K. FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach epistemologicznych”, w: FEYERABEND, **Jak być dobrym empirystą...**, s. 30 [23-61]; FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 66-69);

(c) zasadę względnej autonomii faktów, głoszącą, że fakty mogące świadczyć na korzyść lub niekorzyść teorii są dostępne bez względu na to, czy znane są alternatywne względem niej rozwiązania (por. np. FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 39-41; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 174).

<sup>15</sup> Feyerabend wprost wskazywał, że jego ogólne stanowisko wywodzi się od Poppera. Por. np. Paul K. FEYERABEND, „Reply to Criticism. Comments on Smart, Sellars and Putnam”, w: Robert S. COHEN and Marx W. WARTOFSKY (eds.), **In Honor of Philipp Frank, Boston Studies in the Philosophy of Science**, vol. 2, D. Riedel Publishing Company, Dordrecht — Holland 1965, s. 223 przyp. 1 [223-261]. W późniejszym wydaniu tego tekstu (por. Paul K. FEYERABEND, „Reply to Criticism. Comments on Smart, Sellars and Putnam”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 1...**, s. 104 przyp. 1 [104-131]) Feyerabend usunął fragmenty wskazujące na jego związki z Popperem.

Podobieństwa w poglądach obydwu filozofów dostrzeżono już dawno. Por. np. John McEVOY, „A «Revolutionary» Philosophy of Science: Feyerabend and the Degeneration of Critical Rationalism into Skeptical Fallibilism”, *Philosophy of Science* 1975, vol. 42, no. 1, s. 52-57 [49-66]; Frederick SUPPE, „Search for Philosophic Understanding of Scientific Theories”, w: Frederick

akceptowany.<sup>16</sup> Jego kryterium akceptacji zasady metodologicznej sformułować można tak: w wypadku jej niezgodności z praktyką decyduje argumentacja — polegająca na wykazaniu, że dana reguła jest pożądana dla rozwoju nauki — rozstrzygająca o racjonalności danej zasady.<sup>17</sup> Dążył zatem do wykazania nie tylko tego, że uczeni postępują zgodnie z zasadą proliferacji (jako wsparcia dla tego przekonania używał między innymi Einsteinowskiego wyjaśnienia ruchów Browna;<sup>18</sup> Kopernikańskiej hipotezy heliocentrycznej;<sup>19</sup> odwoływał się też do prac historyków nauki, na przykład do Giorgio de Santillany<sup>20</sup>), ale również tego, że „nauka [...] jest nie do pomyślenia bez proliferacji”.<sup>21</sup>

Argumenty te odnajdywał w podważeniu zasady względnej autonomii faktów — nie tylko można, na co wskazuje historia nauki, rozwijać alternatywne teorie, ale i należy to robić, bez nich bowiem wiele istotnych faktów nigdy nie zostanie odkrytych.<sup>22</sup> Różnica między propozycją Feyerabenda a ujęciem trady-

---

SUPPE (ed.), *The Structure of Scientific Theories*, University of Illinois Press, Urbana — Chicago — London 1977, s. 170 [1-241]; JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 65; JODKOWSKI, „Polskie wydanie rozpraw Feyerabenda...”, s. 160; Kazimierz JODKOWSKI, „Bronię Feyerabenda”, *Człowiek i Światopogląd* 1982, nr 203, s. 50 [48-51]; Kazimierz JODKOWSKI, „Od krytycznego racjonalizmu do anarchizmu metodologicznego...”, s. 135, 137-139, 145-146; JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda...”, s. 229-230, 241, 249; JODKOWSKI, *Wspólnoty uczonych...*, s. 106, 108-110, 108 przyp. 78; Krzysztof J. KILIAN, „Lakatosowska periodyzacja twórczości Feyerabenda”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 2012, vol. VII, fasc. 4, s. 22-27 [21-43].

<sup>16</sup> Por. Paul K. FEYERABEND, „Reply to Criticism...”, s. 105.

<sup>17</sup> Por. np. FEYERABEND, „Reply to Criticism...”, s. 104 przyp. 1, 111; FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 37-38; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 172, 246 (ostatni akapit) i przyp. 114.

<sup>18</sup> Por. np. FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 41-43.

<sup>19</sup> Por. np. Paul K. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm. Uwagi o logice potwierdzania przez fakty”, w: FEYERABEND, *Jak być dobrym empirystą...*, s. 172-174 [152-193].

<sup>20</sup> Por. FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 228 przyp. 23.

<sup>21</sup> Paul K. FEYERABEND, „Outline of a Pluralistic Theory of Knowledge and Action”, w: FEYERABEND, *Philosophical Papers. Vol. 3...*, s. 111 [104-111].

<sup>22</sup> Por. np. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 178-179. Por. też Grzegorz MALEC, „Naturalizm metodologiczny w sporze ewolucjonizmu z kreacjonizmem w świetle poglądów Paula K. Feyerabenda”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2012, t. 9, s. 139-141 [131-154], <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=241> (23.11.2013).

cyjnym<sup>23</sup> nie polega na tym, czy należy wymyślać ujęcia alternatywne, ale na tym, kiedy należy to robić. Amerykański filozof podkreślał to, czego wcześniej nie zauważano, że wymyślanie nowych punktów widzenia może być owocne i dlatego „tworzy zasadniczą część metody empirycznej”.<sup>24</sup> U podstaw tego przekonania tkwi inne przeświadczenie Feyerabenda, że poprawne ujęcie relacji teoria — doświadczenie ma charakter trójczłonowy: teoria — teoria alternatywna — doświadczenie testujące.<sup>25</sup> Twierdził on też, że postępowanie w myśl zasady proliferacji jest skutecznym sposobem przyspieszania rewolucji w nauce.<sup>26</sup>

Na tej zasadzie opierał Feyerabend własne stanowisko,<sup>27</sup> określane przez

---

<sup>23</sup> Zwolennikami tej zasady byli na przykład Newton (por. Isaac NEWTON, **Matematyczne zasady filozofii przyrody**, przeł. Jarosław Wawrzycki, Copernicus Center Press, Kraków 2011, s. 538) i Poincaré (por. Henri POINCARÉ, **Nauka i Metoda**, przeł. Mieczysław H. Horwitz, Nakład Jakóba Mortkowicza, Warszawa 1912, s. 9-10; por. też Henri POINCARÉ, **Nauka i Hypoteza**, przeł. Mieczysław H. Horwitz, Nakład Jakóba Mortkowicza, Warszawa, Lwów 1908, s. 124-126).

<sup>24</sup> FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 43. Por. też JODKOWSKI, „Polskie wydanie rozpraw Feyerabenda...”, s. 163.

<sup>25</sup> Por. np. JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 68-69; JODKOWSKI, „Bronię Feyerabenda...”, s. 49; JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda...”, s. 245-247; JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty...**, s. 183, 187; Joseph AGASSI, **Science and Its History. A Reassessment of the Historiography of Science**, *Boston Studies in the Philosophy of Science*, vol. 253, Springer 2008, s. 319; William H. AUSTIN, „Paradigms, Rationality, and Partial Communication”, *Zeitschrift für allgemeine Wissenschaftstheorie* 1972, Bd. III/2, s. 216-217 [203-218].

<sup>26</sup> Por. np. FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty...”, s. 210.

Feyerabend, krytykując Kuhnowską ideę nauki normalnej, przekonany był o permanentnym charakterze rewolucji w nauce (por. FEYERABEND, „Two Letters of Paul Feyerabend...”, s. 358; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 172). Twierdził, że pojawiające się w nauce kryzysy są okresami, w których nauka rozwija się najlepiej, zaś skutkiem uprawiania nauki normalnej jest ograniczenie krytycyzmu, sprowadzenie wszystkich ogólnych teorii do jednej, ignorowanie rozważań wychodzących z odmiennych zasad teoretycznych, a wszystko to doprowadza do „monomaniakalnej koncentracji na dokładnie jednym, pojedynczym punkcie widzenia”. Por. FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty...”, s. 201-202, 205-206.

<sup>27</sup> Realizm epistemologiczny, pragmatyczna teoria obserwacji, kontekstowa teoria znaczenia, pluralizm i antykumulatywizm tworzą podstawę programu Feyerabenda z okresu umiarkowanego. Program ten, nigdy nieprzedstawiony w systematyczny sposób, w założeniach miał być antydogmatyczny, zgodny z historią nauki, miał też prowadzić w obrębie nauki do owocnych innowacji oraz stanowić wewnętrznie spójne ujęcie. Por. w tej sprawie JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 59-60, 62, 74-75; JODKOWSKI, „Polskie wydanie rozpraw Feyerabenda...”, s. 164-165; JODKOWSKI, „Od krytycznego racjonalizmu...”, s. 138-139, 142; JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda...”, s. 230, 232, 237, 248-249; JODKOWSKI, **Wspólnoty uczonych...**, s. 109,

niego mianem „hipotetycznego realizmu”<sup>28</sup> („Hipoteza ta zakłada, że istnieje realny, obiektywny świat, a w jego skład wchodzi obserwatorzy ludzcy, oraz że wrażenia zmysłowe (ale nie myśli) są ściśle powiązane ze zjawiskami w tym świecie”<sup>29</sup>) lub „pluralistycznego realizmu”.<sup>30</sup> Charakteryzował je następująco:

[...] w taki oto sposób przedstawić można [mój] łańcuch argumentacji:

krytycyzm → proliferacja → realizm

[...] łańcuch ten stosowany jest do dość wąskiego i technicznego problemu, czyli interpretacji teorii naukowych. [...] Strzałka nie reprezentuje tu dobrze definiowanego związku, takiego jak implikacja logiczna. Sugeruje raczej, że rozpoczynając od lewej strony i dodając zasady fizyczne, psychologiczne założenia, wiarogodne domysły kosmologiczne, absurdalne przypuszczenia i zwyczajne poglądy zdroworozsądkowe, w wyniku dialektycznej debaty możemy dojść do prawej strony.<sup>31</sup>

Wyjaśniał też, jak w tym kontekście rozumieć należy idee krytycyzmu i proliferacji. Krytycyzm to postawa zakazująca bezrefleksyjnej akceptacji obserwowanych zjawisk i procesów, proliferacja to nie tylko nakaz badania zjawisk z alternatywnych punktów widzenia, to również nakaz używania teorii w ich najmocniejszej formie, jako prób wyjaśnienia „samej przyrody”.<sup>32</sup>

---

111, 115.

<sup>28</sup> Por. FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 76.

<sup>29</sup> FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 215-216. Por. też Paul K. FEYERABEND, „Review of Erkenntnislehre. By V. Kraft”, *British Journal for the Philosophy of Science* 1963, vol. 13, no. 52, s. 323 [319-323].

<sup>30</sup> Nazwy tej użył Feyerabend w 1981 roku dla określenia swojego umiarkowanego stanowiska. Por. Paul K. FEYERABEND, „Introduction to Volumes 1 and 2”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 1...**, s. xii [ix-xiv].

<sup>31</sup> FEYERABEND, „Introduction to Volumes 1 and 2...”, s. ix-x.

<sup>32</sup> Por. FEYERABEND, „Introduction to Volumes 1 and 2...”, s. ix. Por. też Richard B. HOWARD, „Theoretical Reduction: The Limits and Alternatives to Reductive Methods in Scientific Explanation”, *Philosophy of the Social Sciences* 1971, vol. 1, no. 1, s. 94-95 [83-100]; David JARY, „Beyond Objectivity and Relativism: Feyerabend’s «Two Argumentative Chains» and Sociology”, w: Piotr BUCZKOWSKI (ed.), **The Social Horizon of Knowledge**, *Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and Humanities*, vol. 22, Rodopi — Amsterdam — Atlanta 1991, s. 49-51 [39-57].

W opinii Feyerabenda, jeśli nie traktuje się poważnie realistycznie interpretowanych alternatywnych punktów widzenia, dojść może do sytuacji, w której utrzymujący się długo jeden punkt widzenia tak silnie wywrze wpływ na nasze oczekiwania, na język, jakim się posługujemy, na sposób postrzegania świata, że jego inne widzenie wydawało się będzie niemożliwe:

Gdy pojęciowy aparat takiej teorii [wspieranej tezą o stabilności lub zasadą niezmienności znaczenia] przeniknie niemal wszystkie środki porozumiewania się [...] będzie się zdawało, że osiągnięto absolutną, nieodwoływalną prawdę.<sup>33</sup>

Taki stan rzeczy może być przedłużany w nieskończoność drogą wymyślenia hipotez *ad hoc* formułowanych w terminach bronionego punktu widzenia, wspierających niepomyślnie wyniki eksperymentalne, lub przez traktowanie owocnych alternatyw wyłącznie jako skutecznych narzędzi przewidywania.<sup>34</sup> Podejście realistyczne daje szansę konfrontacji słabiej rozwiniętemu punktowi widzenia — niewiarygodnie brzmiącemu, niepotwierdzonemu empirycznie, z którym pozostają w niezgodzie fakty przyjęte na gruncie dobrze potwierdzonego punktu widzenia — z ujęciem lepiej opracowanym. Podejście takie z jednej strony przyczynia się do ujawnienia słabych stron przyjętego punktu widzenia (zwiększa jego sprawdzalność), a z drugiej nie wyklucza z góry nowego punktu widzenia wyłącznie na podstawie jego początkowej niezgodności ze znanymi faktami i przyjętymi teoriami.<sup>35</sup> Jeśli teorie naukowe opisują rzeczywistość, postulują jakąś ontologię i zakładają istnienie pewnych bezpośrednio nieobserwowalnych przedmiotów, to wraz ze zmianą teorii realista pozbyć się musi przyjmowanego wraz z nią sposobu wyjaśniania świata, radykalnie zmienić swój punkt widzenia i przyjąć istnienie ontologicznej nieciągłości między no-

---

<sup>33</sup> FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 107.

<sup>34</sup> Por. FEYERABEND, „An Attempt at a Realistic Interpretation...”, s. 34-36; Paul K. FEYERABEND, „Knowledge Without Foundations”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 3...**, s. 71-72 [50-77]; FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 106-108; FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 46-47; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 179; FEYERABEND, „On the «Meaning» of Scientific Terms...”, s. 103.

<sup>35</sup> Por. FEYERABEND, „An Attempt at a Realistic...”, s. 35-36; FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 179-181.



wym i starym sposobem wyjaśniania świata.<sup>36</sup>

Mimo że, jak to przedstawiał w swoich wspomnieniach Feyerabend, już w 1965 roku powątpiewać zaczął w uniwersalny charakter zasady proliferacji,<sup>37</sup> to, o czym świadczą jego opublikowane po tym roku teksty, utrzymywał ją aż do końca lat sześćdziesiątych.

---

<sup>36</sup> Por. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 158-161; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 170; Paul K. FEYERABEND, „Physik und Ontologie”, *Wissenschaft und Weltbild: Monatsschrift für alle Gebiete der Forschung* 1954, Bd. 7, s. 472 [464-476]. Por. też głos Feyerabenda w dyskusji „Die Revision wissenschaftlicher Theorien”, w: Paul WEINGARTNER (Hrsg.), *Grundfragen der Wissenschaften und ihre Wurzeln in der Metaphysik, Fünftes Forschungsgespräch*, Universitätsverlag Anton Pustet, Salzburg und München 1967, s. 237 [232-242].

Zagadnienie interteoretycznej niewspółmierności nie będzie tu podejmowane, bowiem wymaga odrębnych analiz, wykraczających poza stawiane sobie tu zadania. Obszerne analizy tego problemu odnaleźć można w następujących pracach Kazimierza Jodkowskiego: Kazimierz JODKOWSKI, „O dwu rodzajach niewspółmierności interteoretycznej w ujęciu Paula K. Feyerabenda”, *Studia Filozoficzne* 1980, nr 7 (176), s. 79-91; Kazimierz JODKOWSKI, **Teza o niewspółmierności w ujęciu Kuhna i Feyerabenda**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 1, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1984; Kazimierz JODKOWSKI, „Problem wyboru spośród niewspółmiernych teorii (analiza stanowiska P.K. Feyerabenda z tzw. okresu umiarkowanego)”, *Studia Filozoficzne* 1984, nr 1 (218), s. 109-120; JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 70-74.

<sup>37</sup> Por. np. Joachim JUNG, „Paul K. Feyerabend. Last Interview”, w: John PRESTON, Gonzalo MUNÉVAR, and David LAMB (eds.), **The Worst Enemy of Science? Essays in Memory of Paul Feyerabend**, Oxford University Press, New York — Oxford 2000, s. 162 [159-168]. Pozostaje to w bezpośrednim związku z przejściem Feyerabenda na pozycje anarchistyczne. Por. np. Renato PARASCANDALO and Vittorio HÖSLE, „Three Interviews with Paul K. Feyerabend”, *Teleos. A Quarterly Journal of Critical Thought* 1995, no. 102, s. 116 [115-148].

W anarchistycznym okresie swojej twórczości, gdy zwątpił w istnienie jakichkolwiek ponadhistorycznych zasad metodologicznych i argumentował na rzecz tezy, że każda zasada metodologiczna winna być uchylona, gdy przeszkadza w prowadzeniu badań naukowych (por. np. list Paula K. Feyerabenda do Imre Lakatos z 20 stycznia 1972 roku, w: Imre LAKATOS and Paul K. FEYERABEND, **For and Against Method: Including Lakatos's Lectures on Scientific Method and the Lakatos-Feyerabend Correspondence**, ed. Matteo Motterlini, The University of Chicago Press, Chicago — London 1999, s. 272; Paul K. FEYERABEND, **Przeciw metodzie**, przeł. Stefan Wiertlewski, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 1996, s. 260), mówiąc o zalecanych przez siebie zasadach używał już cudzysłowu: „nazywam [je] «zasad[ami]» wyłącznie ze względów pamięciowych” (FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty...”, s. 209). Por. też Kazimierz JODKOWSKI, „«Wszystko ujdzie...”, s. 131-134; Denise RUSSELL, „Anything Goes”, *Social Studies of Science* 1983, vol. 13, no. 3, s. 443-445, 447 [437-464].

W ścisłym związku z zasadą proliferacji pozostaje zasada uporczywości. Ta druga — podkreślano<sup>38</sup> — jest szczegółową odmianą pierwszej.<sup>39</sup> Zasada uporczywości funkcjonowała w metodologii Feyerabenda w dwóch kontekstach.

Po pierwsze, nakazuje ona, aby z różnych teorii wybrać tę, która ma najbardziej atrakcyjne cechy i obiecuje prowadzić ku owocnym rezultatom, jak również obstawać przy niej mimo pojawiających się trudności.<sup>40</sup> Po drugie, nakazuje ona, by w skład badanych alternatyw wchodziły dawne, obecnie porzucone, teorie. W myśl tego drugiego sformułowania nie należy definitywnie eliminować starych teorii tylko dlatego, że w chwili obecnej uznane zostały za nieaktualne — łatwiej rozwijać jakieś stanowisko niż wymyślać coś od nowa.<sup>41</sup>

Następstwem przyjęcia zasady uporczywości jest immunizacja teorii w obliczu niezgodnych z nią danych empirycznych. Nie istnieje niearbitralny sposób przerywania immunizowania teorii. Teoria przewyciężyć może ogromne trudności, przed którymi stanęła, czego świadectwem są na przykład teorie heliocentryczna czy atomistyczna. Pozornie drobne trudności mogą się dla niej okazać katastrofalne, o czym świadczy choćby ignorowanie przez teorię flogistonową zmiany masy ciał podczas spalania.

Immunizacja taka nie jest jednak ostateczna. Dyrektywa nakłaniająca do obstawania przy bronionej teorii, mimo pojawiających się trudności, nie pozostaje zatem w niezgodzie z zasadą proliferacji:

[...] racjonalne jest wycofanie  $T$ , jeśli istnieje inna teoria  $T'$ , która podkreśla trudności  $T$  (i która jest zatem z  $T$  niezgodna) i jednocześnie daje nadzieję na ich usunięcie i otwiera nowe drogi badań. W takim wypadku sama zasada uporczywości nakłania nas do pozbycia się  $T$ . Taka metoda refutacji, oczywiście, działa jedynie wtedy,

---

<sup>38</sup> Por. np. JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 69; Kazimierz JODKOWSKI, „Wybór teorii według Feyerabenda”, w: Wojciech SADY, **Ludwik Fleck o społecznej naturze poznania**, *Filozofia Polska XX Wieku*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 136 [132-136]; Peter ACHINSTEIN, „Proliferation. Is It a Good Thing?”, w: PRESTON, MUNÉVAR, and LAMB (eds.), **The Worst Enemy of Science...**, s. 45 [37-46]; Gonzalo MUNÉVAR, „A Rehabilitation of Paul Feyerabend”, w: PRESTON, MUNÉVAR, and LAMB (eds.), **The Worst Enemy of Science...**, s. 67 [58-79]; Val DUSEK, „Brecht and Lukács as Teachers of Feyerabend and Lakatos: the Feyerabend — Lakatos Debate as Scientific Recapitulation of the Brecht — Lukács Debate”, *History of the Human Sciences* 1998, vol. 11, no. 2, s. 30 [25-44]; Игорь С. НАРСКИЙ, „Пол Фейерабэнд и киризис »постпозитивистской« методологии”, w: Пол ФЕЙЕРАБЕНД, **Избранные труды по методологии науки**, Прогресс, Москва 1986, s. 10 [5-28].

gdy dozwolone jest branie pod uwagę teorii niezgodnych z  $T$ ; alternatyw względem  $T$ . Wynikiem tego jest to, że nauka, która gotowa jest na rozwijanie swoich teorii pomimo trudności, potrzebuje zasady proliferacji do celów skutecznej krytyki uporczywie utrzymywanych teorii.<sup>42</sup>

Podążanie za zasadą proliferacji ułatwia propagowanie nawet najdziwniej brzmiących idei. Idee te, opracowywane i dopracowywane, mogą wpływać na: wiedzę zastaną, zmuszając przeciwników owych idei do dokładniejszego opracowywania bronionych przez siebie punktów widzenia; odrzucenie dotychczas utrzymywanych rozwiązań. Zaś podążanie za zasadą uporczywości ułatwia rozwijanie idei, które popadły w tarapaty.

### 3. Intelktualne środki wpływania na ewolucję naszego gatunku

Zasób środków, którymi możemy bezpiecznie próbować wpływać na przebieg ewolucji naszego gatunku, jest bardzo ograniczony. Idealnymi kandydatkami na takie środki są, jak zauważono, wypracowane przez nas narzędzia intelektualne — teorie, za pomocą których próbujemy opisać i wyjaśnić świat.<sup>43</sup>

---

<sup>39</sup> Wyraźny związek między tymi zasadami nie zawsze jest dostrzegany. Na przykład Thomas J. Hickey (*History of Twentieth-Century Philosophy of Science*, [www.philsci.com](http://www.philsci.com) 2005, t. 6, s. 21-25, 58, <http://www.philsci.com/pdf/BOOKVI.pdf> [23.03.2013] — książka dostępna tylko w wersji elektronicznej) twierdzi, że są to dwie odrębne zasady.

<sup>40</sup> Por. FEYERABEND, „Outline of a Pluralistic Theory...”, s. 107.

<sup>41</sup> Por. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 174.

<sup>42</sup> FEYERABEND, „Outline of a Pluralistic Theory...”, s. 107-108. Por. też Paul K. FEYERABEND, „Science, Freedom, and the Good Life”, *The Philosophical Forum* 1968, vol. 1, no. 2, s. 131-132 [127-135].

Istnieje podejście, w myśl którego napięcia między zasadami proliferacji i uporczywości były jedną z głównych przyczyn popychających Feyerabenda ku metodologicznemu anarchizmowi. Por. Wojciech ŚADY, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, *Monografie FNP*, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000, s. 284.

<sup>43</sup> Por. np. Karl R. POPPER, „O chmurach i zegarach”, w: Karl R. POPPER, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. Adam Chmielewski, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 314 [266-324].

W walce o przetrwanie umierają za nas te nasze hipotezy, którym nie udało się przetrwać rywalizacji z innymi hipotezami.

Zdaniem Feyerabenda nie da się też wykluczyć możliwości, że samo formułowanie alternatywnych hipotez i bronienie tych, które dają nadzieję na rozwiązanie badanego problemu, może się okazać procesem wspomagającym ewolucję.

Wzajemne oddziaływanie proliferacji i uporczywości tożsame jest również z kontynuacją, na nowym poziomie, biologicznego rozwoju gatunków, może nawet mieć wpływ na wzrost częstości pożytecznych biologicznych mutacji (*it may even increase the tendency for useful biological mutations*). Może być jedynym dostępnym środkiem zapobiegania stagnacji naszego gatunku.<sup>44</sup>

Zawartej w dwóch poprzednich zdaniach myśli nie rozwinął on w żadnym ze swoich opublikowanych tekstów.

Przekonanie, że można przyspieszać biologicznie pożyteczne mutacje za pomocą formułowania i bronienia hipotez, sugeruje, przynajmniej na pierwszy rzut oka, podejście lamarkistowskie — teorię zmienności ukierunkowanej. Jeśli ludzie dostrzegają potrzebę takiego formułowania i bronienia hipotez, bowiem czynność ta przyczynić się może do wzrostu wiedzy (a ten ostatni może być na przykład czynnikiem ułatwiającym przetrwanie gatunku w niesprzyjających okolicznościach), to będą w ten sposób działali, umiejętność tę będą doskonalili, a ich potomstwo ją odziedziczy. Wyjaśniając proces zmienności, lamarkizm zadawała się jednym procesem — organizm odpowiada trafnie na dostrzeżoną zmianę w środowisku i przekazuje stosowną reakcję swemu potomstwu<sup>45</sup> — co, jak się współcześnie twierdzi, jest ujęciem nietrafnym.<sup>46</sup>

---

<sup>44</sup> FEYERABEND, „Outline of a Pluralistic Theory...”, s. 111. Por. też FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty...”, s. 216.

<sup>45</sup> Por. np. Jean-Baptiste de LAMARCK, **Filozofia zoologii**, przeł. Krystyna Zaćwilichowska, w: Kazimierz PETRUSEWICZ (red.), **Teoria ewolucji w wypisach. Lamarck, Wallace, Darwin**, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959, s. 65 [25-75].

<sup>46</sup> Por. np. Krzysztof ŁASTOWSKI, „Dwieście lat idei ewolucji w biologii. Lamarck — Darwin — Wallace”, *Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych* 2009, t. 58, nr 3-4, s. 257 [257-271].

Tę myśl Feyerabenda da się również rozumieć w duchu teorii zmienności nieukierunkowanej, a więc na modłę darwinowską. Sugeruje to wyrażenie „może przyspieszać”.

Jak powszechnie wiadomo, darwinowska teoria doboru naturalnego jest bardziej złożonym ujęciem zmienności od tego, jakie proponuje lamarkizm. Dla obydwu kluczową kategorię stanowi adaptacja — na zmiany w środowisku organizmy reagują drogą wykształcenia nowego zachowania, funkcji czy formy, które lepiej, od tego, czym organizmy dysponowały uprzednio, odpowiadają nowym warunkom. Teoria darwinowska mówi o działaniu dwóch oddzielnych procesów: inne siły odpowiadają tu za zmienność — jest ona nieukierunkowana, pojawia się „bez żadnej preferencji, co do kierunku przystosowania”,<sup>47</sup> korzystne zmiany nie pojawiają się ze zwiększoną częstotliwością; a inne za kierunek tej zmienności — dobór naturalny, wywierając wpływ na nieukierunkowaną zmienność osobników, zmienia populację, zwiększając szansę na sukces reprodukcyjny organizmów z mutacjami korzystniejszymi. Współdziałanie proliferacji i uporczywości w jakiejś mierze przyczynić się może do powstawania biologicznie pożytecznych mutacji, jednak efektem zachodzenia procesów zmienności i doboru jest przede wszystkim to, że zmiany adaptacyjne zachodzą dużo wolniej niż sugeruje to ujęcie lamarkistowskie. Oczekiwanie na dobroczynne efekty procesów, o których tu mowa, może przypominać czekanie na Godota.<sup>48</sup>

Jego myśl, że wzajemne oddziaływanie proliferacji i uporczywości może być jedynym dostępnym środkiem zapobiegania stagnacji naszego gatunku najlepiej jest rozumieć w duchu kulturowej ewolucji człowieka. Ewolucja ta ma charakter lamarkistowski.<sup>49</sup> Wszystko, co osiągnęliśmy, i tempo, w jakim się to odbyło, jest jej efektem. Uzyskana przez jedno pokolenie wiedza przekazywana jest na różne sposoby pokoleniu następnemu. Wypracowane sposoby radzenia

---

<sup>47</sup> Stephen Jay GOULD, *Niewczesny pogrzeb Darwina. Wybór esejów*, przeł. Nina Kancelwicz-Hoffman, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, PIW, Warszawa 1991, s. 153.

<sup>48</sup> „*Homo sapiens* powstał przynajmniej 50 000 lat temu i nie mamy śladu świadectwa, że od tamtych czasów dokonano się jakiegokolwiek udoskonalenie genetyczne” (GOULD, *Niewczesny pogrzeb Darwina...*, s. 158). Por. też Ernst MAYR, „Jakie jest miejsce człowieka w ewolucji”, [http://www.wiw.pl/biblioteka/biologia\\_mayr/03.asp](http://www.wiw.pl/biblioteka/biologia_mayr/03.asp) (23.03.2013).

<sup>49</sup> Por. np. GOULD, *Niewczesny pogrzeb Darwina...*, s. 159; ŁASTOWSKI, „Dwieście lat idei ewolucji w biologii...”, s. 257.

sobie z problemami często, w obliczu nowych sytuacji problemowych, zastępowane są innymi sposobami, które, co się często zdarza, lepiej od poprzednich potrafią stawić czoła nowym warunkom. Zaś mnożenie alternatywnych punktów widzenia i obstawanie przy niektórych z nich, mimo piętrzących się wokół nich trudności, wpłynąć może zarówno na pozyskiwane wyniki, jak i na tempo ich osiągania.

Myśl o kulturotwórczym oddziaływaniu proliferacji i uporczywości bardzo trafnie oddaje (użyte przez Marxa W. Wartofsky'ego dla innych celów) sformułowanie: „próbuj wszystkiego, patrz, czy może się przydać” (*try anything, see if it goes*).<sup>50</sup> W okresie umiarkowanym nakaz proliferacji stanowił podstawową dyrektywę, której należy się trzymać, o ile chce się przyczynić do wzrostu wiedzy, rozwoju człowieka i społeczeństwa.<sup>51</sup>

---

<sup>50</sup> Marx W. WARTOFSKY, „How to Be a Good Realist”, w: Gonzalo MUNÉVAR (ed.), **Beyond Reason. Essays on the Philosophy of Paul K. Feyerabend**, *Boston Studies in the Philosophy of Science*, vol. 132, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht — Boston — London 1991, s. 28 [25-40]. Sformułowaniem tym Wartofsky wyrażał sens Feyerabendowskiej „zasady” *anything goes*. Za Jodkowskim tłumaczę ją jako „wszystko może się przydać”.

Wyrażenie *anything goes* tłumaczone jest w literaturze polskiej w następujący sposób: „wszystko jest dopuszczalne” (K. Zamiara), „wszystko ujdzie” (J. Kmita, S. Magala, Z. Hajduk, J. Dębowski, W. Sady), „wszystko wolno” (J. Niżnik, E. Mokrzycki, A. Chmielewski), „rób, co chcesz” (M. Francuz), „wszystko może się przydać”, „wszystko się przyda” (K. Jodkowski, W. Sady), „nic świętego” (S. Wiertelwski), „wszystko się nada” (A. Grobler). Por. Kazimierz JODKOWSKI, **Wspólnoty uczonych...** s. 108 przyp. 79; Adam GROBLER, **Metodologia nauk, Kompendia Filozoficzne**, Wydawnictwo Aureus, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 276; Adam CHMIELEWSKI, **Niewspółmierność, nieprzekładalność, konflikt. Relatywizm we współczesnej filozofii analitycznej**, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 70; Józef DĘBOWSKI, „Filozofia nauki”, w: Stefan OPARA, Andrzej KUCNER i Beata ZIELEWSKA-RUDNICKA (red.), **Podstawy filozofii**, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009, s. 176 [158-180]; SADY, **Spór o racjonalność naukową...**, s. 287.

<sup>51</sup> W okresie anarchistycznym „zasada” proliferacji stanowiła jedynie przestrzeń, w której realizować się mogą wiedza, człowieczeństwo, kultura i społeczeństwo:

Wtedy — wracał pamięcią w **Science in a Free Society** (s. 141) do swych poglądów z okresu umiarkowanego — moje argumenty na rzecz proliferacji rzeczywiście miały na celu pokazanie, że monistyczne życie nie jest warte przeżycia i nakłaniały każdego do myślenia, czucia i życia poprzez rywalizację alternatyw. Dziś te same argumenty oferowane są z zupełnie innym celem i prowadzą do zupełnie innych wyników.

## 4. Proliferacja a kulturowa ewolucja człowieka

Proponowana i rozwijana przez niego w tym okresie twórczości pluralistyczna metodologia miała najlepiej przyczynić się do wzrostu wiedzy, szczęścia i wolności jednostki ludzkiej, czyli dać podstawy pod humanistyczny, ateistyczny i naukowy pogląd na świat.<sup>52</sup>

### 4.1. Proliferacja w nauce

W umiarkowanym okresie swojej twórczości Feyerabend był zwolennikiem kilku innych zasad, dla których wsparciem miała być zasada proliferacji. Propagował zasadę empiryzmu,<sup>53</sup> nakazującą zwiększania treści empirycznej teorii naukowych. Wzmacniało ją przekonanie, że nowe ujęcia prowadzą do odkrycia nowych faktów.<sup>54</sup> Zalecał przestrzeganie zasady sprawdzalności,<sup>55</sup> zgodnie z którą należy krytycznie testować przyjmowane teorie. Zaś fakty niezgodne z przyjętą teorią odkrywać można za pomocą teorii alternatywnych.<sup>56</sup> Obstawiał przy zasadzie falsyfikacji, w myśl której należy poważnie traktować refutacje.<sup>57</sup>

---

<sup>52</sup> Por. FEYERABEND, „Jak być dobrym empirystą...”, s. 44-48; FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 149, 177-179, 218; FEYERABEND, „Outline of a Pluralistic Theory...”; Paul K. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences and the Arts and the Possible Identity of the Two”, w: Robert S. COHEN and Marx W. WARTOFSKY, **Proceedings of the Boston Colloquium for the Philosophy of Science, 1964/1966. In Memory of Norwood Russell Hanson**, *Boston Studies in the Philosophy of Science*, vol. 3, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1967, s. 404 [387-415]; FEYERABEND, „Science, Freedom, and the Good Life...”, s. 130.

<sup>53</sup> Por. np. FEYERABEND, „Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm...”, s. 104.

<sup>54</sup> Por. np. Paul K. FEYERABEND, „A Note on the Problem of Induction”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 1...**, s. 205-206 [203-206].

<sup>55</sup> Por. np. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 178-179.

<sup>56</sup> Por. np. Paul K. FEYERABEND, „The Structure of Science”, w: Paul K. FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 2. Problems of Empiricism**, Cambridge University Press, Cambridge 1981, s. 62 [52-64]; Paul K. FEYERABEND, „More Letters by Paul Feyerabend to Thomas S. Kuhn on Proto-Structure”, ed. Paul Hoyningen-Huene, *Studies in History and Philosophy of Science* 2006, vol. 37, no. 1, s. 627 [610-632].

<sup>57</sup> Por. np. Paul K. FEYERABEND, „Professor Bohm's Philosophy of Nature”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers, Vol. 1...**, s. 234 [219-235].

Utrzymywał też, że konkluzywna refutacja jest niemożliwa bez proliferacji.<sup>58</sup> Podtrzymywał również nakaz uznawania wszystkich twierdzeń nauki za tymczasowe,<sup>59</sup> czyli zasadę rewizji. Proliferacja jest narzędziem ułatwiającym podważanie nawet tych twierdzeń, które uznawane są za najbardziej oczywiste.<sup>60</sup> Zakazywał też bezkrytycznego odrzucania absurdalnych punktów widzenia, co można nazwać „zasadą tolerancji”.<sup>61</sup> Jego zdaniem konieczność poszukiwania i spójnego rozwijania tych punktów widzenia, które na pierwszy rzut oka wydają się absurdalne, potwierdza historia nauki.

Dobrymi argumentami na rzecz tej ostatniej zasady są: poważne potraktowanie i rozwinięcie — utrzymywanej przez, uznawanego za szaleńca, Filolaosa z Tarentu — hipotezy ruchomej Ziemi lub przyjęcie przez Newtona absurdalnej i skompromitowanej (*qualitates occultae*) hipotezy, zakładającej istnienie siły przyciągającej, działającej na odległość poprzez próżnię. Feyerabend wskazywał również na racje nakazujące przyjęcie owej zasady. Nie istnieją środki, za pomocą których wykazać można, że przekonanie o absurdalności jakiegoś punktu widzenia świadczyć może o tym, iż punkt ten nie może zostać rozwinięty tak, aby był w stanie stawić czoło najlepiej uzasadnionej teorii. Myśliciele od dziwaka odróżnia stosunek do przyszłych badań (na przykład chęć do przewyższania istniejących ograniczeń w miejsce obstawania przy rozwiązaniach niezadowolających, próby wymyślenia testów mogących przekształcić mgliste idee w sprawdzalne tezy), a nie pierwotna treść przyjmowanych przez nich teorii.<sup>62</sup>

<sup>58</sup> Por. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 183-184 przyp. 4 (ostatni akapit).

<sup>59</sup> Por. np. FEYERABEND, „The Problem of the Existence of Theoretical Entities...”, s. 42.

<sup>60</sup> Por. np. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 175-177.

<sup>61</sup> Feyerabend nie używał takiej nazwy. Pochodzi ona ode mnie. Zasada ta, jak się zdaje, nie była do tej pory oddzielnie omawiana przez komentatorów pism Feyerabenda. Nietrudno jednak dostrzec, że jest pochodną zasady proliferacji.

<sup>62</sup> Por. FEYERABEND, „Realizm i instrumentalizm...”, s. 177-178; Paul K. FEYERABEND, „Linguistic Arguments and Scientific Method”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 1...**, s. 157 [146-160]; list Paula K. Feyerabenda do Imre Lakatosa z 11 marca 1970 roku, w: LAKATOS and FEYERABEND, **For and Against Method...**, s. 196. Por. też JODKOWSKI, „Filozofia nauki Paula K. Feyerabenda...”, s. 74; JODKOWSKI, „Od krytycznego racjonalizmu do anarchizmu metodologicznego...”, s. 142; JODKOWSKI, „Nauka w oczach Feyerabenda...”, s. 248; JODKOWSKI, **Wspólnoty uczonych...**, s. 115; Ian STEVENSON, „What Are the Irreducible Components of the Scientific Enterprise?”, *Journal of Scientific Exploration* 1999, vol. 13, no. 2, s. 263 [257-270].



Uszczegółowieniu i wzmocnieniu zasady proliferacji służyć miały również, zaadoptowana przez Feyerabenda dla potrzeb filozofii nauki, Leninowska zasada partyjności<sup>63</sup> oraz, propagowana przez filozofa z Berkeley, metoda wielorakiego przedstawiania (*method of multiple representation*). Na te ostatnie trudno się natknąć w opracowaniach poświęconych twórczości filozofa z Berkeley. Dlatego poświęcę im nieco więcej uwagi niż innym zasadom jego metodologii.

Zasada partyjności, jak ją widział Lenin, pomyślana została jako środek służący do obrony „jedynie słusznego, tzn. dialektyczno-materialistycznego” stanowiska<sup>64</sup> i, jako taka właśnie, wprost zakazuje proliferacji.<sup>65</sup> Feyerabend podzielał przekonanie Lenina o upartyjnieniu wiedzy,<sup>66</sup> wyciągał z tego jednak odmienne wnioski.

Feyerabend odwołał się do zasady partyjności w następującym kontekście:

Dyskusje partyjne mają oczywiście tendencje do jednostronności i dogmatyczności. Nie można jednak lekceważyć faktu, że linie partyjne nie ograniczają się do polityki, występują też dokładnie w samym centrum nauki.<sup>67</sup>

Zdanie to opatrzył następującym komentarzem:

Są tam, lecz ukryte jako „fakty eksperymentalne”. Właściwie rozumiana zasada, że filozofia musi być partyjna (*philosophy must be partial*), wysuwa je naprzód i tym sa-

---

<sup>63</sup> Lenin najpierw pisał o zasadzie partyjnej literatury. W myśl tej zasady wszelka działalność intelektualna jest ideologicznie zaangażowana (por. Włodzimierz I. LENIN, „Organizacja partyjna a partyjna literatura”, w: Włodzimierz I. LENIN, **Dziela. Tom 10. Listopad 1905-czerwiec 1906**, przekład anonimowy, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 31 [29-35]). Później pisał o partyjności filozofii: „gnoseologia jest w społeczeństwie współczesnym [...] nauką partyjną” (Włodzimierz I. LENIN, **Dziela. Tom 14. 1908. Materializm a empiriokrytycyzm**, przekład anonimowy, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 391). Jego zdaniem filozofowie, którzy twierdzą, że nie kierują się żadnymi partyjnymi interesami, są albo naiwni, albo kłamią (por. LENIN, **Dziela. Tom 14...**, s. 383-393, 399, 405). „Filozofia nowoczesna” — twierdził — „jest równie partyjna jak filozofia sprzed dwu tysięcy lat” (LENIN, **Dziela. Tom 14...**, s. 408).

<sup>64</sup> Por. LENIN, **Dziela. Tom 14...**, s. 386.

<sup>65</sup> Por. LENIN, **Dziela. Tom 14...**, s. 63, 110, 312, 370-371, 377-378, 390.

<sup>66</sup> Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403.

<sup>67</sup> Paul K. FEYERABEND, „Dialectical Materialism and the Quantum Theory”, *Slavic Review* 1966, vol. 25, no. 3, s. 415 [414-417].

mym umożliwia ich krytykę.<sup>68</sup>

Wedle Feyerabenda właściwie stosowana zasada partyjności służy wykrywaniu ukrytych założeń, które nie są widoczne na pierwszy rzut oka, i sprawdzaniu przyjętych już punktów widzenia. Ma to ułatwić wykrycie słabych punktów badanych ujęć. Zaleca badanie jednego punktu widzenia z perspektywy innego punktu widzenia.<sup>69</sup> Jest zatem pochodną zasady proliferacji.

Stosowanie zasady partyjności ustrzec ma badacza przed podejściem dogmatycznym. Problemy z jej niewłaściwym zastosowaniem pojawiają się tylko wtedy, gdy pojawia się chęć absolutyzowania własnego punktu widzenia,

[...] gdy próbuje się przekształcić, wyróżniające określoną linię partyjną, subiektywne przekonanie w obiektywnego sędziego, który przeciwstawia się krytycyzmowi i żąda, by podporządkowano się jego opinii.<sup>70</sup>

Zasada ta zachęca do krytyki przeprowadzanej z określonego punktu widzenia, jednocześnie zakazując absolutyzowania tego punktu widzenia.<sup>71</sup> (Celem

---

<sup>68</sup> Nie udało mi się odnaleźć w jego pismach innego miejsca, gdzie nazwa tej zasady ponownie się pojawia, natomiast kategoria „linie partyjne” (*party lines*) pojawia się u niego kilkakrotnie. Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403, 410; Paul K. FEYERABEND, „Classical Empiricism”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 2...**, s. 51 [34-51]; FEYERABEND, **Science in a Free Society...**, s. 161. Por. też Bas C. VAN FRAASSEN, „Sola Experientia — Feyerabend’s Refutations of Classical Empiricism”, *Philosophy of Science* 1996, vol. 64, Supplement, s. 393-394 [385-395]; Elizabeth A. LLOYD, „The Anachronistic Anarchist”, *Philosophical Studies* 1996, vol. 81, nos. 2-3, s. 249 [247-261].

<sup>69</sup> Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 402-405.

<sup>70</sup> FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403.

<sup>71</sup> Por. Paul K. FEYERABEND, „Materialism and the Mind-Body Problem”, w: FEYERABEND, **Philosophical Papers. Vol. 1...**, s. 175 [159-175].

Warto w tym miejscu wspomnieć, że jednym z bardziej prominentnych zwolenników przekonania, w myśl którego jeśli uczyony nie jest bezstronny, to nie należy traktować poważnie tego, co mówi, jest Richard Dawkins. Zaatakował on Jonathana Wellsa za to, że ten ostatni przyznał wprost, iż celem jego działalności jest podważenie darwinizmu. A przecież znacznie ważniejsze od przyjmowanego punktu wyjścia jest to, jak uzasadnia się własne przekonania. To uzasadnienia powinny pozostawać w zgodzie z aktualnie akceptowanymi regułami gry, a nie stronniczo przyjmowany punkt wyjścia. Dobrym przykładem jest tu William A. Dembski, który wprost stwierdził, że jego chrześcijański światopogląd motywował go do poszukiwań alternatywy dla darwinizmu. W swoich uzasadnieniach nie korzysta on jednak z wyjaśnień religijnych. Por. w tej sprawie

odróżnienia Leninowskiej wersji tej zasady od wersji Feyerabendowskiej, bo, jak nietrudno zauważyć, prowadzą one w przeciwnych kierunkach, tę drugą wersję proponuję nazywać „zasadą stronniczości”). Zasadę tę sformułować można tak: użyj jednego punktu widzenia do wykrycia ukrytych założeń innego punktu widzenia.

Zasada stronniczości łączy się z ideą „krytycyzmu poprzez przeciwstawne hipotezy” — celowego wytwarzania różnych punktów widzenia na badane zagadnienie przy pomocy metody wielorakiego przedstawiania. Idea ta tkwić miała u podstaw, mającego zmienić materialne i intelektualne środowisko człowieka, programu badawczego,<sup>72</sup> który próbował stworzyć Feyerabend dla całej kultury. Celem tego programu<sup>73</sup> było stworzenie humanistycznego poglądu na świat.<sup>74</sup>

Metoda wielorakiego przedstawiania służyć miała ocenie stronniczych idei za pomocą przeciwstawnych hipotez. Te ostatnie mogą dostarczyć nowego punktu widzenia, w świetle którego największe zalety owych idei okazać się

---

Dariusz SAGAN, „Problem religijnego charakteru teorii inteligentnego projektu”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 2011, vol. 6, fasc. 4, s. 62-63 [55-74]. Por. też Piotr BYLICA and Dariusz SAGAN, „God, Design, and Naturalism: Implications of Methodological Naturalism in Science for Science-Religion Relation”, *Pensamiento* 2008, vol. 64, núm. 242, s. 629 [621-638]; Dariusz SAGAN, „Naturalizm metodologiczny a zagadnienie prawdy w nauce”, w: Andrzej L. ZACHARIASZ (red.), **Poznanie a prawda**, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 172-173 [167-173].

<sup>72</sup> Por. list Paula K. Feyerabenda do Imre Lakatosa z 18 września 1969 roku, w: LAKATOS and FEYERABEND, **For and Against Method...**, s. 176. Kilka lat później podważał zasadność takiego przedsięwzięcia, bowiem doszedł do wniosku, iż zasada się ono na przekonaniu, że można zaproponować jakieś uniwersalne rozwiązanie dla ludzi, o których życiu i problemach nie ma się większego pojęcia. Por. FEYERABEND, **Science in a Free Society...**, s. 121-122; Paul K. FEYERABEND, **Zabijanie czasu**, przeł. Tomasz Bieroń, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 147; FEYERABEND, **Przeciw metodzie...**, s. 10.

<sup>73</sup> Wzmiankę na temat takiego programu udało mi się odnaleźć tylko w przywoływanym wyżej liście z 18 września. Feyerabend nosił się z zamiarem stworzenia nowej filozofii (por. FEYERABEND, „Knowledge without Foundations...”, s. 50-51, 71) i nowej religii (por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403-404), a wraz z nimi przedstawienia ogólnych reguł, „które stosowałyby się do wszystkich przypadków [w nauce], jak również osiągnąć pozanaukowych” (FEYERABEND, **Przeciw metodzie...**, s. 259. Por. też Paul K. FEYERABEND, **Science in a Free Society...**, s. 117 przyp. 50, 121; FEYERABEND, **Zabijanie czasu...**, s. 148).

<sup>74</sup> Por. FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 218.

mogą zwykłymi błędami, zaś ich początkowe, olśniewające sukcesy mogą być następstwem przyjęcia nietrafnej perspektywy teoretycznej. Źródłem dla nowych hipotez powinny być zarówno różne ujęcia teoretyczne (w tym i metafizyka), jak i wszelkie inne dostępne środki wyrazu, włączając w to literaturę i teatr.<sup>75</sup> Zdaniem Feyerabenda to właśnie teatr jest najbardziej ekonomicznym środkiem wytwarzania nowych punktów widzenia, gdyż może on „przedstawić przeciwstawne hipotezy w tym samym czasie”.<sup>76</sup>

Twierdził on również, że i nauki znają tradycję rządzoną użyciem alternatywnych hipotez, utrzymywał, że metody tej używali Jończycy, Kopernik i Galileusz, a także Newton:

Nowożytna nauka w ten [...] sposób posuwała się do przodu, chociaż jej jawna metodologia i jej oficjalne historie zdają się zalecać całkowicie odmienny kierunek. Metoda wielorakiego przedstawiania jest zatem dobrze uzasadniona. Pozostaje przedstawić ją wprost, zastosować ją do wszystkich dziedzin, usunąć ostatnie ślady dogmatyzmu, tak byśmy mogli sobie uświadomić, że próbujemy już to robić, i robili to lepiej.<sup>77</sup>

Takie szerokie zamierzenie miało wyraźnie określony cel — krytykę „Jednej Prawdziwej Metody” (monizmu teoretycznego, zasad fenomenologicznego i pragmatycznego znaczenia, tezy o stabilności i zasady niezmienności znaczeniowej, standardowego podejścia do wyjaśniania i redukcji, zasady względnej autonomii faktów, wyłączenia nauki z szerszego teoretycznego kontekstu, ignorowania historii zarówno nauki, jak i filozofii).<sup>78</sup> Odrzucenie, zakazującej proliferacji i uznawanej przez niego za egzemplifikację Jednej Prawdziwej Metody, Newtonowskiej IV reguły rozumowania<sup>79</sup> eliminowało — w przekonaniu Fe-

---

<sup>75</sup> Podobną ideę odnaleźć można w jego „Wyjaśnianiu, redukcji...” (s. 109), gdzie argumentował on, że epistemologia może się sporo nauczyć od współczesnego teatru Brechta, kreującego wielość możliwych punktów widzenia.

<sup>76</sup> Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 410.

<sup>77</sup> FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 411.

<sup>78</sup> Por. FEYERABEND, „Reply to Criticism...”, s. 104 przyp. 1. Por. też Radosław PLATO, „Funkcjonowanie sprzeczności w naukach przyrodniczych w ujęciu Paula K. Feyerabenda i Gonzalo Munévara”, *Appendix. Czasopismo Filozoficzno-Kulturowe* 2012, t. 1, s. 150 [145-167], <http://appendix.ifil.uz.zgora.pl/rocznik.pdf> (12.06.2012).

<sup>79</sup> Brzmi ona tak: „W filozofii eksperymentalnej twierdzenia [...] odkryte za pomocą indukcji

yerabenda — dogmatyzm nie tylko ze współczesnych badań naukowych.

## 4.2. Proliferacja w kulturze

Obrona pluralizmu przybrała w jego poglądach szczególną postać, doprowadziła go, już w umiarkowanym okresie jego twórczości, do podważenia wyróżnionego statusu nauki we współczesnej kulturze.

Odrzucenie Newtonowskiej IV reguły umożliwić miało też realizację wyznaczonego przez Feyerabenda szerszego zbioru celów, jakie realizować powinna współczesna kultura. Ignorowanie zakazu wprowadzania teorii niezgodnych z przyjętym punktem miało ułatwiać wprowadzanie i poważne traktowanie nowych poglądów na świat.<sup>80</sup> Zaś stosowanie metody wielorakiego przedstawiania i krytycyzmu poprzez przeciwstawne hipotezy wyeliminować miało dogmatyzm z myślenia i działania.

Przekonanie to popchnęło Feyerabenda do rozszerzenia zakresu zastosowania tej metody. Nie tylko teoriom naukowym należy pozwolić konkurować tak, jak konkurują ze sobą partie polityczne — zawsze pierwszym krokiem do rywalizacji jest wymyślenie alternatywnej propozycji. Zalecał formułowanie kontrhipotez w religii, teologii i ogólnych poglądach na świat.<sup>81</sup> Przekonywał, że pluralizm teoretyczny, jaki propaguje w epistemologii, można potraktować szerzej i uczynić zeń bardziej ogólne podejście do poglądów na funkcjonowanie kultury. Miało to pozwolić na wybranie z rozmaitych ideologii, dawnych i współczesnych mitów wszystkiego, co najbardziej wartościowe i przedstawienie tego pod postacią humanistycznego poglądu na świat.<sup>82</sup>

Warto w tym miejscu dodać, że na przełomie lat 1964/1965, w University of California w Berkeley, gdzie wykładał, zetknął się Feyerabend z mozaiką kultur

---

ogólnej ze zjawisk powinny być uważane [...] za dokładnie prawdziwe [...] albo [...] z dobrym przybliżeniem prawdziwe [...], nie zważając na inne możliwe hipotezy, aż inne zjawiska doprowadzą do zmiany tych twierdzeń [...] tak, że albo staną się one bardziej dokładne, albo dopuszczą wyjątki” (NEWTON, *Matematyczne zasady filozofii przyrody...*, s. 538).

<sup>80</sup> Por. FEYERABEND, „Science, Freedom, and the Good Life...”, s. 133-134.

<sup>81</sup> Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403-405.

<sup>82</sup> Por. FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 218.

amerykańskich. Wyrazem nowej polityki edukacyjnej stanu Kalifornia było masowe pojawienie się, w tym właśnie roku, na uniwersytetach Meksykanów, Indian i Murzynów. Niektórzy wykładowcy uznali to za nową falę oświecenia i za realizację ideału równości wszystkich ras. Odczucia Feyerabenda były odmienne. Doszedł do wniosku, że nie jest to ani nowe oświecenie, ani realizacja ideału równości. Równość nie sprowadzała się do równorzędności tych kultur z kulturą białego człowieka. Równość i oświecenie polegały jedynie na daniu przedstawicielom innych kultur możliwości uczestniczenia „w maniach białego człowieka” — jego nauce, technice, polityce.<sup>83</sup> Jego zainteresowania kierują się wtedy ku międzyludzkim relacjom i problemom, jakie powstają, gdy stykają się odmienne kultury czy ludzie o odmiennych nawykach i smakach.<sup>84</sup>

Zdaniem Feyerabenda zachodniej kulturze potrzebny jest powrót do, wynalezionej przez jońskich filozofów przyrody, wolności teoretyzowania,<sup>85</sup> dzięki której możliwa jest „autentyczna nauka”.<sup>86</sup> Powrót ten wtedy będzie możliwy, gdy uświadomimy sobie, że istnieją dwa możliwe sposoby życia: dogmatyczny i krytyczny, a każdy z nich łączy się z określonymi formami wiedzy (dogmatyczną i krytyczną). Wybór między tymi sposobami życia jest wyborem, którego należy dokonać indywidualnie, na podstawie oczekiwań, jakie stawia się życiu, i ideałów, jakie zostały nam wpojone<sup>87</sup> — „jest to najbardziej fundamentalny problem epistemologii”.<sup>88</sup>

Należy zatem na nowo sformułować ogólny cel kultury i wskazać na wartości, które najlepiej przyczynią się do zachowania jedności zarówno całego spo-

---

<sup>83</sup> Por. FEYERABEND, *Przeciw metodzie...*, s. 261; FEYERABEND, *Science in a Free Society...*, s. 119.

<sup>84</sup> Por. w tej sprawie Paul K. FEYERABEND, *Farewell to Reason*, Verso, London — New York 1996, s. 83.

<sup>85</sup> Por. FEYERABEND, „Knowledge Without Foundations...”, s. 50-51, 77. Por. też FEYERABEND, „Problems of Empiricism...”, s. 165-166; FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 410-411.

<sup>86</sup> FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 404.

<sup>87</sup> Por. FEYERABEND, „Knowledge Without Foundations...”, s. 77.

<sup>88</sup> FEYERABEND, „Knowledge Without Foundations...”, s. 71. Por. też FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 403.

łączeństwa, jak i wszystkich jego instytucji z nauką włącznie.

Co [...] — pytał — powinno być celem instytucji, które stworzymy, i pracy, jaką wykonujemy? [...] celem powinna być poprawa losu ludzkości, [...] powinno to polegać zarówno na poprawie warunków materialnych, jak i podmiotowości człowieka, tak by mógł on wreszcie w pełni rozwijać wszystkie swoje uzdolnienia w sposób, który potęguje radość i przyjemność. [...] ten punkt widzenia zmienia [...] naukę z poważnego i głębokiego przedsięwzięcia, którego metody i wyniki mają prawo domagać się powszechnej troski i rościć sobie prawo do zajmowania miejsca w samym centrum kultury [...], w jedną z wielu rozrywek, jaką ludzie wymyślili, aby dobrze spędzać czas [...].<sup>89</sup>

Feyerabend przekonany był, że udało mu się odnaleźć nadrzędny cel kultury, cel wszelkiej działalności intelektualnej, jej najwyższą wartość. Realizację owego celu wspomagać powinny wszystkie instytucje współczesnego społeczeństwa. Tym celem miało być szczęście<sup>90</sup> i nieskrępowany rozwój jednostki ludzkiej.<sup>91</sup> Ten nadrzędny cel nie tylko nie wykluczał realizacji innych, partykularnych celów, jakie stawiają sobie poszczególne dziedziny kultury,<sup>92</sup> ale i do realizacji takich celów — o ile nie kolidowały one z celem nadrzędnym — zachęcał. Realizacja tego nadrzędnego celu stwarzała — w przekonaniu filozofa z Berkeley — warunki do nieskrępowanej wolności teoretyzowania, wyzwalała ducha krytycyzmu, dzięki któremu rozwija się nauka. Partykularny cel nauki, poszukiwanie prawdy, jeśli nie jest łączony z tendencjami fundamentalistycznymi, z takim celem nadrzędnym nie koliduje.<sup>93</sup>

---

<sup>89</sup> FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 412.


<sup>90</sup> Por. FEYERABEND, „Science, Freedom and the Good Life...”, s. 130.

<sup>91</sup> Por. FEYERABEND, „Science, Freedom and the Good Life...”, s. 135.

<sup>92</sup> Partykularnymi celami, jakie wyznaczał on filozofii, były: reunifikacja nauki i sztuki oraz przeciwdziałanie wszelkim postaciom dogmatycznego myślenia. Por. FEYERABEND, „On the Improvement of the Sciences...”, s. 387-390, 402-405, 414; FEYERABEND, „Science, Freedom and the Good life...”, s. 128-129, 134.

<sup>93</sup> Por. FEYERABEND, „Ku pocieszeniu specjalisty...”, s. 215.

## 5. Uwagi końcowe

Proliferacja interpretowana jako narzędzie kulturowej ewolucji człowieka pozwala uniknąć problemów, do jakich prowadzi potraktowanie jej jako środka przyspieszającego biologiczną ewolucję naszego gatunku. Leżącej u podstaw humanistycznego poglądu na świat zasadzie proliferacji, w okresie umiarkowanym swojej twórczości, przypisywał on uniwersalny charakter. Miało to być intelektualne narzędzie, dzięki któremu, w nieskrępowany sposób, rozwijała się będzie kultura. Uniwersalny charakter tej zasady został przez Feyerabenda znacznie złagodzony w anarchistycznym okresie jego twórczości.<sup>94</sup> 

*Krzysztof J. Kilian*

### **Proliferation as a Factor Maintaining Human Evolution in the Light of Paul K. Feyerabend's Early Philosophy**

#### **Summary**

In his early philosophy, Feyerabend claimed that the interaction between the principles of proliferation and tenacity may increase the tendency towards useful biological mutations. He also maintained that the interplay between the two principles may be the only possible way of preventing the human species from stagnation. I try to rectify some problems of Feyerabend's approach. The claim that it is possible to increase the tendency towards useful biological mutations by means of generating and defending hypotheses seemingly implies Lamarckism, i.e. the theory of directed variation. However, it could also be incorporated into Darwinism, i.e. the theory of undirected variation (it is suggested by the phrase "may increase"). Both approaches lead to serious difficulties: Lamarckism is rejected by the mainstream biology; Darwinian adaptive changes are very slow. Biologically useful effects of interplay between proliferation and tenacity may come out after a very long time. Feyerabendian conviction that interaction between proliferation and tenacity may be the only possible way of preventing our species from stagnation should be understood in the light of human cultural evolution, and the latter is of course Lamarckian.

**Keywords:** Paul K. Feyerabend, proliferation, tenacity, cultural evolution.

**Słowa kluczowe:** Paul K. Feyerabend, proliferacja, uporczywość, kulturowa ewolucja.

---

<sup>94</sup> Motywy przejścia Feyerabenda na pozycje anarchistyczne omówiłem w artykule „Lakatosowska periodyzacja twórczości Feyerabenda...”, s. 28-31.